

Sygn. akt II Ca 383/14

## POSTANOWIENIE

Dnia 8 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Iwona Tchórzewska

Sędzia Sądu Okręgowego Elżbieta Żak

Protokolant Starszy sekretarz sądowy Jolanta Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2014 roku w Lublinie na rozprawie sprawy z wniosku S. T. (1)

z udziałem C. T.

o uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia i stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestnika C. T.

od postanowienia Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie

z dnia 27 lutego 2014 roku, sygn. akt II Ns 1769/11

postanawia:

I. oddalić apelację;

II. zasądzić od uczestnika C. T. na rzecz wnioskodawcy S. T. (1) kwotę 180 ( sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 5 października 2011 roku S. T. (1) wniósł o otwarcie i ogłoszenie testamentu S. T. (2) zmarłej 18 października 2009 roku w L., sporządzonego w formie aktu notarialnego w dniu 6 czerwca 1997 roku przed notariuszem G. T. (1) w Kancelarii Notarialnej w L., rep. A nr (...), uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia po S. T. (2) sporządzonego przed notariuszem T. M. w dniu 30 marca 2010 roku rep. A nr (...), oraz stwierdzenie, że spadek po S. T. (2) na podstawie testamentu z dnia 6 czerwca 1997 roku sporządzonego przed notariuszem G. T. (1) nabył syn S. T. (1).

W uzasadnieniu wniosku podał, że spadkobiercami ustawowymi S. T. (2) są dwaj synowie S. T. (1) i C. T.. Spadkodawczyni pozostawiła testament sporządzony w formie aktu notarialnego dnia 6 czerwca 1997 roku przed notariuszem G. T. (1), w którym do spadku powołała syna S. T. (1). W dacie sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia S. T. (1) nie wiedział o istnieniu testamentu, który odnalazł się dopiero we wrześniu 2011 roku.

Pełnomocnik uczestnika C. T. nie uznał wniosku, wniósł o jego oddalenie z uwagi na niezachowanie przez wnioskodawcę rocznego terminu określonego w art. 679 k.p.c. Ponadto kwestionował autentyczność podpisu S. T. (2) na testamencie, jak też autentyczność całego testamentu. Podniósł także, że istnieje wątpliwość co do tego czy testatorka z powodu zaawansowanej miażdżycy posiadała zdolność świadomego podjęcia decyzji.

Postanowieniem z dnia 27 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie uchylił akt poświadczenia dziedziczenia po S. T. (2), zmarłej dnia 18 października 2009 roku w L., ostatnio stale zamieszkałej w L., sporządzony w dniu 30 marca 2010 roku przed notariuszem T. M. repertorium A nr (...) (pkt I), stwierdził, że spadek po S. T. (2), zmarłej dnia 18 października 2009 roku w L., ostatnio stale zamieszkałej w L., na podstawie testamentu z dnia 6 czerwca 1997 roku, sporządzonego przed notariuszem G. T. (1) repertorium A nr (...), nabył syn S. T. (1) syn C. i S. (pkt II), stwierdził, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie (pkt III).

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał na następujące ustalenia faktyczne:

S. T. (2) zmarła w dniu 18 października 2009 roku w L. i tutaj ostatnio stale mieszkała. Jako spadkobierców ustawowych pozostawiła dwóch synów S. T. (1) i C. T.. W dniu 6 czerwca 1997 roku S. T. (2) sporządziła w formie aktu notarialnego testament, w którym do całego spadku powołała syna S. T. (1). Testament został otwarty i ogłoszony w dniu 12 grudnia 2011 roku. W dniu 30 marca 2010 roku w Kancelarii Notarialnej w L. przed notariuszem T. M. został sporządzony akt poświadczenia dziedziczenia, w którym stwierdzono, że spadek po S. T. (2) nabyli synowie C. T. i S. T. (1) po 1/2 części. We wrześniu 2011 roku, podczas przygotowywania pokoju S. T. (2) do malowania, żona wnioskodawcy A. T. znalazła w jednym z czasopism testament spadkodawczyni sporządzony 6 czerwca 1997 roku.

Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że w sprawie I C 1226/96 biegły psychiatra A. C. (1) wydając opinię przeprowadził badanie stanu psychicznego testatorki w dniu 19 listopada 1997 roku, a zatem ponad pięć miesięcy od daty sporządzenia testamentu. Podczas badania S. T. (2) była prawidłowo zorientowana co do miejsca, czasu i sytuacji. Wypowiadała się w sposób logiczny i zborny. Podawała dane odnośnie swojego życia. Wypowiedziała swoją opinię na temat darowizny dokonanej na rzecz syna i potrafiła ją uzasadnić. Biegły ocenił wówczas, że jej zaburzenia pamięci mieszczą się w granicach normy odpowiadającej jej wiekowi.

Sąd wskazał także, iż biegła z zakresu psychiatrii M. W. w opinii sporządzonej w rozpoznawanej obecnie sprawie na podstawie dokumentacji medycznej i opinii psychiatrycznych znajdujących się w aktach sprawy I C 1226/96 stwierdziła, że stan zdrowia S. T. (2) pozwala na rozpoznanie u niej encefalopatii miażdżycowej, bez wyraźnych zmian otępiennych. Obserwowane w listopadzie 1997 roku zaburzenia pamięci były niewielkie, adekwatne do jej normy wiekowej. Reasumując stwierdziła, że w czasie sporządzenia testamentu w dniu 6 czerwca 1997 roku S. T. (2) była zdolna do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy poczynił w oparciu o dowody z dokumentów w postaci skróconych odpisów aktów stanu cywilnego, testamentu wnioskodawczyni, aktu poświadczenia dziedziczenia, a także w oparciu o zeznania świadków A. T. i G. T. (1), zapewnienie i zeznania złożone przez wnioskodawcę oraz opinie biegłych A. C. i P. K. znajdujące się w aktach sprawy I C 1226/96 i opinię biegłej M. W.. Wszystkie te dowody Sąd uznał za wiarygodne.

Sąd pierwszej instancji odmówił natomiast wiary zeznaniom uczestnika C. T., który przedstawił testatorkę jako osobę zniezdolęźniałą, która nie wychodziła z domu, a gdy wychodziła to się przewracała, niesprawną umysłowo, całkowicie uzależnioną od syna S. T. (1). Podkreślił, że tej treści zeznania są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, a zwłaszcza zgromadzonym w sprawie I C 1226/96 o unieważnienie darowizny, z powództwa C. T. przeciwko S. T. (2). Sąd odwołał się w tym zakresie do opinii biegłych A. C. i P. K., sporządzonych na potrzeby wymienionej sprawy, z których wynika, że testatorka znajdowała się w tym czasie w pełni sił umysłowych i była w stanie swobodnie wyrażać swoją wolę. Ponadto wskazał, że z innych dowodów znajdujących się w aktach sprawy I C 1226/96 wynika, że S. T. (2) samodzielnie się poruszała, nie korzystała z pomocy wnioskodawcy w prowadzeniu swoich spraw urzędowych, składała wyjaśnienia w sprawie, nie miała zaburzeń psychotycznych czy otępiennych, jak też nie była pod przemożnym wpływem S. T. (1), bądź przez niego zastraszana.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że wniosek S. T. (1) zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwołał się do przepisu art. 950 k.c. i stwierdził, że testament sporządzony w formie aktu notarialnego jest testamentem zwykłym i jako dokument urzędowy stanowi dowód tego co zostało w nim urzędowo zaświadczone.

Następnie wskazał na treść art. 945 § 1 k.c. oraz określone w tym przepisie przyczyny nieważności testamentu i wywiódł, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodzą żadne z tych przyczyn. W szczególności, odwołując się do opinii wyżej wymienionych biegłych podkreślił, że spadkodawczyni S. T. (2) w dacie sporządzenia testamentu, to jest w dniu 6 czerwca 1997 roku była w stanie świadomie powziąć decyzję i wyrazić swoją wolę.

W odniesieniu do zarzutów uczestnika kwestionującego autentyczność podpisu testatorki pod treścią testamentu notarialnego oraz twierdzącego, że stan papieru, brak śladów upływu czasu i fakt, że testament nie położył pozwala przypuszczać, że powstał on w innej dacie niż widniejąca na testamencie, Sąd pierwszej instancji podniósł, że uczestnik cofnął wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekspertyzy pisma, zaś jego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania autentyczności dokumentów został oddalony, gdyż okoliczności podnoszone przez uczestnika, a dotyczące wyglądu dokumentu, nie mogą świadczyć o tym, że został on sporządzony w późniejszym czasie, a jedynie o dobrej jakości papieru i właściwym przechowywaniu. Ponadto Sąd uznał, że w świetle zeznań Notariusza G. T. (1) nie ma podstaw do przyjęcia, że istnieją jakiegokolwiek wątpliwości co do autentyczności testamentu oraz autentyczności podpisu testatorki pod testamentem notarialnym. Sąd podkreślił też moc aktu notarialnego jako dokumentu urzędowego w świetle art. 2 § 2 ustawy Prawo o notariacie.

Za niezasadny uznał Sąd Rejonowy zarzut uczestnika nie zachowania przez wnioskodawcę rocznego terminu przewidzianego w art. 679 § 1 k.c. W tym zakresie Sąd wskazał na ustaloną przez siebie okoliczność, a mianowicie, iż testament S. T. (2) został odnaleziony we wrześniu 2011 roku i dopiero wówczas wnioskodawca dowiedział się o powołaniu go do dziedziczenia oraz uzyskał możliwość powołania się na nową podstawę dziedziczenia.

Jako podstawę prawną postanowienia o uchyleniu aktu poświadczenia dziedziczenia i stwierdzeniu nabycia spadku po S. T. (2) Sąd pierwszej instancji wskazał art. 679 k.c. i art. 669 k.c., zaś jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od tego postanowienia wniósł uczestnik postępowania C. T., zaskarżając je w całości. Uczestnik zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 679 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji nieoddalenie wniosku o uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie – co w konsekwencji spowodowało, iż zasada swobodnej oceny dowodów przyjęła przy orzekaniu w przedmiotowej sprawie postać oceny dowolnej, ponadto ocena ta nie została dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, co przejawia się w:

a) przyznaniu, w sposób jednostronny i bezkrytyczny, waloru wiarygodności zeznaniom wnioskodawcy S. T. (1) i jego żonie A. T., podczas gdy osoby te mają interes w tym aby przedstawić zdarzenia w sposób jak najbardziej korzystny dla nich samych, są małżeństwem, a nadto świadek A. T. znała zeznania złożone uprzednio przez swojego męża S. oraz tezę dowodową na jaką została wezwana na sprawę w charakterze świadka i mogła swobodnie się przygotować; ponadto zeznania te pozostają w opozycji do zeznań uczestnika C. T. oraz materiału dowodowego załączonego do niniejszej apelacji. Są one nielogiczne i nie odpowiadają zasadom doświadczenia życiowego m.in. w zakresie w jakim świadkowie ci wskazują, iż testament został odnaleziony we wrześniu 2011 roku i wcześniej nie wiedzieli o jego istnieniu, że znajdował się w bliżej nieokreślonej gazecie, że żadne z nich nie uczestniczyło przy sporządzaniu testamentu (nie pojechali razem ze S. T. (2) do notariusza itp.);

b) odmówienie wiary zeznaniom uczestnika C. T., które w świetle zebranego materiału dowodowego są spójne i logiczne; w szczególności wykazał on, iż wnioskodawca S. T. (1) miał interes w tym by nie ujawniać testamentu przed zakończeniem postępowania administracyjnego o zwrot nieruchomości i ich sprzedaży na rzecz firm deweloperskich, z którymi były już zawarte, zarówno przez wnioskodawcę jak i uczestnika, umowy przedwstępne ich sprzedaży. Ponadto zaawansowany wiek matki S. T. (2) oraz zespół chorób, na które cierpiała faktycznie spowodował, iż wymagała

ona pomocy ze strony najbliższych (zawroty głowy, zaniki pamięci, zaburzenia równowagi, w dacie sporządzania testamentu S. T. (2) miała 87 lat);

c) obdarzenie wiarą zeznań świadka G. T. (1) (notariusz) i przyjęcie ich za podstawę wydanego orzeczenia, podczas gdy zeznania te są dla sprawy nieprzydatne; Notariusz nie pamiętała testatorki ani okoliczności sporządzenia testamentu;

d) przyznanie wiarygodności, sporządzonej przez biegłą psychiatrę M. W., opinii z dnia 1 lipca 2013 roku, która to opinia w sposób pobieżny i niewyczerpujący, a przede wszystkim w sposób niejednoznaczny pokazuje stan zdrowia testatorki i nie wyjaśnia dostatecznie wątpliwości czy S. T. (2) w dacie sporządzenia testamentu, tj. w dniu 6 czerwca 1997 roku posiadała zdolność do testowania oraz ewentualnie jaki był wpływ na testowanie chorób na jakie cierpiała, w tym zaawansowanej miażdżycy;

3. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 2 k.p.c. poprzez niedokonanie oceny uchylenia się przez wnioskodawcę od zobowiązania nałożonego przez Sąd w zakresie przedłożenia materiału porównawczego (próbki pisma) S. T. (2) na potrzeby przeprowadzenia przez biegłego badania autentyczności podpisu testatorki S. T. (2). S. T. (2) od 1994 roku aż do śmierci w 2009 roku mieszkała u wnioskodawcy S. T. (1). Niewątpliwie jest on zatem w posiadaniu dokumentów, na których widnieje własnoręczny podpis jego matki. Wskazanie, iż nie posiada on „próbek” pisma matki jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym i finalnie uniemożliwiło przeprowadzenie dowodu z badania autentyczności podpisu testatorki S. T. (2) na przedmiotowym testamencie. Przy czym przeprowadzenie tego dowodu miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, a dowód ten został przez orzekający Sąd dopuszczony; Nadto, wobec świadka A. T., żony wnioskodawcy S. T. (1), toczyło się w 1998 roku postępowanie karne w związku z zarzutami podrobienia podpisu S. T. (2);

4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące brakiem dostatecznego uzasadnienia podstaw i przyczyn odmówienia wiarygodności dowodom zgłaszanym przez uczestnika;

5. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 278 § 1 k.p.c. poprzez potraktowanie przez Sąd opinii biegłych psychiatrów A. C. (2) i P. K. znajdujących się w aktach innej sprawy (I C 1226/96) jak opinii biegłych w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., które poddawał ocenie weryfikując opinię sporządzoną na potrzeby niniejszego postępowania przez biegłą z zakresu psychiatrii M. W.;

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał istotny wpływ na jego treść, polegający na:

a) błędnym ustaleniu, iż wnioskodawca wraz z żoną A. T. odnaleźli testament notarialny z dnia 6 czerwca 1997 roku dopiero we wrześniu 2011 roku, natomiast jak wynika z zebranego materiału dowodowego, wiedzę o istnieniu przedmiotowego testamentu wnioskodawca posiadał wcześniej i już wtedy mógł testamentem się posługiwać w obrocie prawnym; Wnioskodawca pozostawał w bardzo dobrych relacjach z matką, w 1994 roku S. T. (2) darowała wnioskodawcy cały swój majątek, spadkodawczyni była w podeszłym wieku – mieszkała razem z wnioskodawcą, wnioskodawca i jego żona sprząkali w pomieszczeniach zajmowanych przez S. T. (2), segregowali i wyrzucali stare gazety (testament wg wnioskodawcy został odnaleziony w gazecie), po śmierci spadkodawczyni – przed pogrzebem – uprzątnęli jej pokój, wyrzucili jej rzeczy; ponadto odnalezienie testamentu zbiegło się w czasie z wyznaczonym przez Sąd Rejonowy w Lublinie terminem sprawy zainicjowanej przez uczestnika C. T. o dział spadku z zaliczeniem na schedę spadkową darowizn otrzymanych przez wnioskodawcę S. T. (1) (II Ns 1468/11);

b) błędnym ustaleniu, że S. T. (2) w dacie sporządzenia testamentu była osobą sprawną fizycznie, która nie wymagała pomocy tak w poruszaniu się jak też prowadzeniu własnych spraw, w tym spraw urzędowych – podczas gdy faktycznie jej stan zdrowia wynikający z wieku (87 lat) oraz licznych schorzeń (miażdżycy, zaniki pamięci, utrata równowagi) nie był dobry, S. T. (2) wymagała pomocy osób najbliższych tak przy czynnościach życia codziennego (sprząkanie mieszkania, poruszanie się poza domem) jak i przy załatwianiu spraw urzędowych;

c) błędnym ustaleniu, iż doskonały stan testamentu wynika z jego dobrego przechowywania (przez 14 lat) podczas gdy wedle zeznań wnioskodawcy i świadka A. T. był on przechowywany przez S. T. (2) (i zapewne wielokrotnie przekładany) w bieżących gazetach; Nie jest zatem możliwe aby dokument ten nie nosił żadnych śladów zużycia fizycznego, starzenia papieru i druku;

d) błędnym ustaleniu, iż S. T. (2) sama wybrała się do notariusza celem sporządzenia testamentu w dniu 6 czerwca 1997 roku – na rzecz syna S. wydziedziczając jednocześnie syna C. – do kancelarii notarialnej notariusz G. T. (1); Testatorka miała wówczas 87 lat, cierpiała na zaburzenia równowagi, zawroty głowy, zaniki pamięci, samodzielnie nie mogła przez całe miasto (z ul. (...)) pojechać do notariusza (ul.(...));

e) nieustaleniu, iż wnioskodawca S. T. (1) miał interes w tym by nie ujawniać testamentu przed zakończeniem postępowania administracyjnego o zwrot nieruchomości i ich sprzedaży na rzecz firm deweloperskich, z którymi były już zawarte, zarówno przez wnioskodawcę jak i uczestnika, umowy przedwstępne ich sprzedaży; W toku postępowania sądowego wnioskodawca zasłaniał się niepamięcią, nie chcąc wskazać okoliczności towarzyszących sporządzeniu aktu poświadczenia dziedziczenia, tj. prowadzonego postępowania zwrotowego oraz związania umowami przedwstępnymi sprzedaży nieruchomości stanowiących przedmiot postępowania administracyjnego;

f) nieustaleniu, iż wnioskodawca S. T. (1) wiedział o istnieniu testamentu przez matkę S. T. (2), najwcześniej w dacie sporządzenia testamentu, najpóźniej zaś w dniu pogrzebu matki (październik 2009 roku); wnioskodawca pozostawał w bardzo dobrych relacjach z matką, w 1994 roku S. T. (2) darowała wnioskodawcy cały swój majątek, spadkodawczyni była w podeszłym wieku – mieszkała razem z wnioskodawcą i jego żona sprzątała w pomieszczeniach zajmowanych przez S. T. (2), segregowali i wyrzucali stare gazety (testament wg wnioskodawcy został odnaleziony w gazecie), po śmierci spadkodawczyni – przed pogrzebem – uprzątnęli jej pokój, wyrzucili jej rzeczy. Ponadto 87-letnia kobieta, cierpiąca na zaburzenia równowagi, zawroty głowy, zaniki pamięci samodzielnie nie mogła przez całe miasto (z ul. (...)) pojechać do notariusza (ul. (...));

g) nieustaleniu, iż S. T. (2) do notariusza udała się wraz z synem S. T. (1), co w świetle doświadczenia życiowego nie powinno budzić wątpliwości gdyż:

- S. T. (2) miała 87 lat, cierpiała m.in. na zawroty głowy, zaniki pamięci, zaburzenia równowagi;

- w 1994 roku S. T. (2) cały swój majątek darowała już wnioskodawcy S. T. (1) i tym samym nie miała żadnego majątku, którym mogłaby rozdisponować na wypadek śmierci, nie wiedziała wówczas także o tym, iż w przyszłości jakkolwiek majątek może posiadać wskutek zwrotu wywłaszczonych nieruchomości;

- S. T. (2) była osobą z wykształceniem podstawowym, nieorientującą się w przepisach prawa, a tym samym niemożliwe jest aby samodzielnie (bez ingerencji osób postronnych, świadomych prawnie) zażądała aby notariusz umieścił w testamencie zapis o wydziedziczeniu syna C. T.;

- od 1994 roku S. T. (2) mieszkała wraz z wnioskodawcą S. T. (1) i świadkiem A. T. w jednym domu. Wnioskodawca S. T. (1) uniemożliwiał jakiegokolwiek kontakty uczestnika C. T. z matką S. T. (2).

Wskazując na powyższe zarzuty uczestnik C. T. wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku S. T. (1), ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji oraz o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Uczestnik wniósł również o dopuszczenie i przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodów z dokumentów w postaci:

a) decyzji Starosty L. z dnia 13 kwietnia 2010 roku, dotyczącej zwrotu nieruchomości, na okoliczność prowadzonego postępowania dot. zwrotu nieruchomości, którego uczestnikami byli S. T. (2), S. T. (1) i C. T.;

b) postanowienia Sądu Rejonowego w Lublinie z dnia 3 listopada 1998 roku (sygn. akt III K 1124/98) na okoliczność prowadzonego postępowania karnego przeciwko A. T. z uwagi na popełnienie przez nią przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik wnioskodawcy S. T. (1)

wniósł o:

1/ oddalenie apelacji,

2/ oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji, z uwagi na to, że uczestnik mógł je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, a nadto są nieprzydatne do stwierdzenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,

3/ zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sadem drugiej instancji według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje.**

Apelacja podlega oddaleniu jako bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że nie jest zasadny wniosek apelacji o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Wprawdzie wniosek ten został zgłoszony jako ewentualny, ale jako dalej idący wymaga omówienia w pierwszej kolejności. Rozpoznając ten wniosek trzeba jednakże zwrócić uwagę na to, że uczestnik nie przytoczył w apelacji zarzutów, których uwzględnienie mogłoby skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia.

Z przepisów art. 386 § 2 i 4 k.p.c. wynika, że uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji może nastąpić tylko w razie stwierdzenia nieważności postępowania, w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie zachodzi żadna ze wskazanych wyżej podstaw uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Postępowanie przed Sądem pierwszej instancji nie jest dotknięte nieważnością.

Stosownie do treści art. 379 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi: a) jeżeli droga sądowa była niedopuszczalna, b) jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego, albo gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany, c) jeżeli o to samo roszczenie między tymi samymi stronami toczy się sprawa wcześniej wszczęta albo jeżeli sprawa taka została już prawomocnie osądzona, d) jeżeli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy, e) jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw i f) jeżeli sąd rejonowy orzekł w sprawie, w której sąd okręgowy jest właściwy bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Analiza akt sprawy i toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iżby w rozpoznawanej sprawie wystąpiła którakolwiek z wymienionych wyżej przyczyn nieważności.

Istota sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. oznacza jej kwintesencję, sedno roszczenia dochodzonego powództwem (wnioskiem). Utrwalone jest stanowisko orzecznictwa, że do jej nierozpoznania dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia

3 lutego 1999 roku, III CKN 151/98, Lex nr 519260, z dnia 23 września 1998 roku, II CKN 897/97, Lex nr 34232 i z dnia 15 lipca 1998 roku, II CKN 838/97, Lex nr 50750).

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie rozpoznał istotę sprawy, gdyż dokonał analizy zasadności żądań zawartych we wniosku z punktu widzenia okoliczności faktycznych przytoczonych jako jego podstawa faktyczna, a także ocenił zarzuty podniesione przez uczestnika. Sąd pierwszej instancji zbadał również materialną podstawę żądania wnioskodawcy.

Wydanie postanowienia nie wymaga także przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W związku z powyższym niezrozumiałe jest zamieszczenie w apelacji wniosku o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Następnie należy zauważyć, że zarzuty apelacji, choć rozbudowane do znacznych rozmiarów, w większości powtarzają tę samą argumentację. Skarżący podniósł przy tym wyłącznie zarzuty o charakterze proceduralnym, których treść wyznacza kolejność ich rozpoznawania przez Sąd drugiej instancji. Nie jest bowiem możliwe dokonanie oceny zarzutu z pkt 1 apelacji bez wcześniejszego odniesienia się do zarzutów z pkt 2 – 6 apelacji.

Zarzuty objęte pkt 2 – 6 apelacji rozbite zostały w zasadzie na dwie części. W pkt 6 przytoczono liczne zarzuty dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych, w pkt 2 – 5 wskazano natomiast uchybienia przepisom prawa procesowego, mającym zastosowanie w postępowaniu dowodowym, a w szczególności w zakresie oceny dowodów, nadto – również w kontekście przedstawienia przez Sąd Rejonowy oceny dowodów – podniesiono zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., który wyznacza konieczną treść pisemnego uzasadnienia orzeczenia sądu.

Zarzuty te nie są jednak trafne.

Zdaniem Sądu odwoławczego ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy są prawidłowe i w pełni znajdują oparcie w zgromadzonych dowodach, których ocena nie nasuwa zastrzeżeń. Sąd Okręgowy podzielając te ustalenia przyjmuje je za własne, uznaje jednak za właściwe nieco szerzej omówić zgromadzone w sprawie dowody, o czym będzie mowa niżej.

Podniesiony przez uczestnika zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sprowadza się do twierdzenia, że ocena dowodów, dokonana przez Sąd Rejonowy miała charakter dowolny i wybiórczy. Argumentacja przywołana w uzasadnieniu wymienionego zarzutu (pkt 2 lit. a – d) prowadzi przy tym do wniosku, iż według skarżącego żaden z dowodów zgromadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym - poza jego własnymi zeznaniami - nie zasługuje na wiarę.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny, albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego, opartej na własnej ocenie materiału dowodowego, wersji zdarzeń. Konieczne jest natomiast, przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi, wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, Lex nr 172176, z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, Lex nr 174131, z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, Lex nr 164852, z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, Lex nr 151622). Jeżeli sąd odwoławczy stwierdzi, że z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być natomiast skutecznie podważona, jako nieodpowiadająca wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. tzw. zasadzie swobodnej oceny dowodów, tylko w przypadku, gdy sąd wyprowadza z zgromadzonego materiału dowodowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub zasadami doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Uprawnienie sądu drugiej instancji do dokonania odmiennych ustaleń bez ponowienia dowodów z zeznań świadków, czy też z przesłuchania stron jest dopuszczalne i uzasadnione, ale w szczególności wówczas, gdy dowody te mają jednoznaczną wymowę, a ocena sądu pierwszej instancji jest oczywiście błędna. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2005 roku, III CK 73/05, Lex nr 187032).

Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wymaga ponadto wskazania dowodu (dowodów), do którego zarzut ten się odnosi (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 roku, V CK 398/03, Lex nr 174215, z dnia 5 lipca 2000 roku, I CKN 291/00, Lex nr 303349).

Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może sprowadzić się do zarzutu, że sąd przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej określonych dowodów przekroczył granice swobodnej oceny, dokonując oceny dowolnej, sprzecznej z wymaganiami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. Rzeczą strony, która zgłasza taki zarzut jest wykazanie, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczono granice swobodnej oceny dowodów, a nadto iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy.

Analiza zarzutów apelacji zawartych w pkt 2 lit. a – d oraz w pkt 3 prowadzi do wniosku, że uczestnik nie sprostął przedstawionym wyżej wymaganiom skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób bowiem doszukać się racjonalnego i logicznego uzasadnienia dla stanowiska wyrażonego w apelacji, iż nie są wiarygodne dowody: z dokumentu w postaci wypisu aktu notarialnego nr rep. A (...), obejmującego testament S. T. (2), z zeznań świadków A. T. i Notariusza G. T. (1), z zeznań wnioskodawcy oraz z opinii biegłej M. W., a jedynie wiarygodnym dowodem jest dowód z przeciwnych zeznań uczestnika C. T..

Jak wyżej wskazano przepis art. 233 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi ocenić dowody według własnego przekonania i na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich przeprowadzonych dowodów oraz okoliczności towarzyszących ich przeprowadzeniu, a także odniesienie się do wszystkich tych dowodów i każdego z nich z osobna i w konsekwencji wskazanie które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały bądź nie zaistniały. Sedno oceny dowodów stanowi zatem wybranie tych, które stanowią oparcie dla ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy i odrzucenie tych, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Moc dowodowa natomiast to siła przekonania uzyskana przez sąd w wyniku przeprowadzenia określonych dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nie prawdziwości twierdzeń o faktach mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wiarygodność zaś należy odnosić do źródła informacji. Oceniając wiarygodność dowodów sąd określa czy dany środek dowodowy z uwagi na jego cechy indywidualne i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę. Kryteria tej oceny wyznaczone są natomiast wymaganiami prawa procesowego, regułami logiki, zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNP 2000/17/655).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy w sposób właściwy zrealizował powyższe dyrektywy i zasadnie odrzucił, jako niewiarygodne, zeznania uczestnika C. T., uznając jednocześnie, że pozostałe zebrane dowody na wiarę zasługują.

Podkreślenia po pierwsze wymaga okoliczność, iż skarżący był w swoich twierdzeniach zupełnie odosobniony, podczas gdy twierdzenia S. T. (1) znalazły poparcie i uzupełnienie nie tylko w przedstawionych przez niego dowodach, ale także w dowodach zawnioskowanych przez apelującego. Materiał zgromadzony w sprawie niniejszej i uznany przez Sąd Rejonowy za wiarygodny – wypis aktu notarialnego obejmującego testament S. T. (2), zeznania świadków A. T. i Notariusza G. T. (1), zeznania wnioskodawcy, opinia biegłej M. W., dokumentacja medyczna oraz opinie biegłych



A. C. i P. K. sporządzone na potrzeby sprawy I C 1226/96 – stanowią spójną i logiczną całość, pozostającą w oczywistej opozycji do zeznań uczestnika C. T.. Uwaga powyższa odnosi się do wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a więc do faktu sporządzenia przez spadkodawczynię w dniu 6 czerwca 1997 roku testamentu w formie aktu notarialnego, stanu jej zdrowia psychicznego i fizycznego w dacie testowania, a w konsekwencji zachowania zdolności do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli, stopnia jej samodzielności i kondycji fizycznej w tej dacie, braku wiedzy wnioskodawcy o istnieniu testamentu w chwili, gdy sporządzany był akt poświadczenia dziedziczenia i odnalezienia testamentu dopiero we wrześniu 2011 roku. Wszystkie te okoliczności były przez uczestnika C. T. kwestionowane i w odniesieniu do wszystkich przedstawiał on swoją wersję zdarzeń, żadnej z nich jednak nie udowodnił, jak również nie zdołał podważyć wiarygodności istniejących dowodów przeciwnych. Co więcej, można nawet powiedzieć, że twierdzenia uczestnika co do stanu psychicznego i fizycznego spadkodawczyni oraz jej kondycji i samodzielności w okresie testowania pozostają w sprzeczności z wypowiedziami na ten temat samej S. T. (2). W rozpoznawanej sprawie Sądy obydwu instancji miały bowiem rzadką okazję zapoznania się z wyjaśnieniami składanymi w innym postępowaniu sądowym przez spadkodawczynię, których przedmiotem była właśnie ta kwestia. W sprawie I C 1226/96, która toczyła się przed Sądem Rejonowym w Lublinie z powództwa C. T. przeciwko S. T. (2) i S. T. (1) o ustalenie nieważności umowy darowizny zawartej między pozwanymi dnia 18 listopada 1994 roku, spadkodawczyni na rozprawie w dniu 11 grudnia 1996 roku i 8 stycznia 1997 roku składała wyjaśnienia informacyjne, zaś w dniu 24 czerwca 1998 roku złożyła zeznania w trybie art. 299 k.p.c. (k. 51, 71v, 181v-182 akt sprawy I C 1226/96). Sąd Rejonowy dostrzegł ten fakt i trafnie się do niego odwołał w swych rozważaniach. Spadkodawczyni oświadczyła w nich, że letnią porą mieszka sama przy ul. (...), a zimą u syna S. przy ul. (...), jest zdrowa, ma dobrą pamięć i orientację, ogląda telewizję, wie co to są książki wieczyste. Zaprzeczyła by była zastraszana przez S. T. (1). Opisała okoliczności poprzedzające i towarzyszące zawarciu umowy darowizny. Podała również datę śmierci swojego męża oraz wiek w jakim zmarł, opisała stosunki rodzinne z synami i ich żonami. Prawidłowo wskazywała miejsce, w którym się znajduje, cel przybycia, datę i dzień tygodnia. Sąd, który orzekał w tej sprawie i miał bezpośredni kontakt ze S. T. (2), w uzasadnieniu pisemnym wyroku z dnia 30 grudnia 1999 roku, którym powództwo zostało oddalone, podkreślił, że pozwana (spadkodawczyni) na rozprawie orientowała się w czasie, wyrażała się logicznie i jasno (k. 316 akt sprawy I C 1226/96).

W ocenie Sądu Okręgowego zaprotokołowane przez Sąd Rejonowy w sprawie I C 1226/96 wypowiedzi S. T. (2) przeczą twierdzeniom uczestnika o jej zniechęceniu psychicznym, a wręcz otępieniu, w tamtym czasie.

Zarzuty stawiane przez C. T. w sprawie I C 1226/96, odnoszące się do stanu psychicznego matki, nie okazały się zasadne także w świetle opinii biegłych psychiatrów A. C. i P. K. wywołanych w tej sprawie. Podkreślić przy tym trzeba, że pierwszy z wymienionych biegłych opiniował nie tylko w oparciu o dokumentację medyczną, ale również na podstawie osobiście przeprowadzonego badania S. T. (2), które miało miejsce w dniu 19 listopada 1997 roku. Biegły obszernie opisał przebieg badania, w tym odwołał się do wypowiedzi spadkodawczyni, z których wynikało między innymi, że chodzi ona po zakupy, orientuje się w podstawowych cenach artykułów spożywczych, w domu przy sobie wszystko robi, nawet synowej potrafi przypomnieć co ma kupić w sklepie, czyta gazety, ogląda telewizję, regularnie ogląda dzienniki telewizyjne. W omówieniu biegły podkreślił, że podczas badania w dniu 19 listopada 1997 roku nie stwierdzono u S. T. (2) „jakichś większych zaburzeń otępiennych, które mogłyby wpłynąć aby nie mogła ona wyrazić swobodnie i świadomie swoją wolę. Miała zachowany krytycyzm odnośnie postępowania w stosunku do swoich synów, wypowiedzi jej były logiczne i rzeczowe” (opinia k. 153 -156 akt sprawy I C 1226/96).

Wskazany wyżej materiał dowodowy, zebrany w sprawie I C 1226/96 jest szczególnie cenny, gdyż dowody bezpośrednie w postaci osobistych wyjaśnień i zeznań wnioskodawczyni oraz pośredni dowód w postaci jej wypowiedzi złożonych w obecności biegłego A. C. podczas badania psychiatrycznego, przytoczonych w opinii, jak również sama opinia oparta na badaniu spadkodawczyni, przeprowadzone zostały w okresie poprzedzającym o kilka miesięcy i następującym kilka miesięcy po dacie testowania. Świadczą one dobitnie przeciwko stanowisku uczestnika, jakoby stan psychiczny i fizyczny jego matki w tamtym czasie, a więc w roku 1997, był tego rodzaju, że uniemożliwiał jej samodzielne poruszanie się, decydowanie o sobie i swoich sprawach, pozbawiał ją orientacji czy wręcz wyłączał jej świadomość.

Sąd Okręgowy uznał za celowe sięgnięcie także do materiału dowodowego zebranego w sprawie I Ns 6/95 Sądu Okręgowego w Lublinie, z wniosku C. T. o ubezwłasnowolnienie S. T. (2), na którą to sprawę powoływano się również w postępowaniu I C 1226/96 (postanowienie o dopuszczeniu dowodu k.263v akt sprawy niniejszej). Z treści wniosku I Ns 6/95 z dnia 25 stycznia 1995 roku wynika, że również w tej sprawie C. T. powoływał się na niezdolność matki do samodzielnego życia i załatwiania spraw umysłowych, występujące u niej zaniki pamięci, brak zorientowania we własnej sytuacji, błędzenie, trudności w porozumieniu się z nią, nielogiczność jej wypowiedzi. Jak się przy tym wydaje jedną z przyczyn, która doprowadziła uczestnika do wszczęcia tego postępowania był fakt uczynienia przez matkę w dniu 18 listopada 1994 roku darowizny nieruchomości na rzecz S. T. (1). W uzasadnieniu wniosku C. T. wyraźnie na ten fakt się powołał, jako na czynność dokonaną przez spadkodawczynię pod wpływem choroby (wniosek k. 2 akt I Ns 6/95). Wniosek został oddalony po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, w którym w dniu 31 marca 1995 roku S. T. (2) na rozprawie składała obszernie wyjaśnienia informacyjne, zaś biegły sądowy specjalista psychiatra J. K., po przeprowadzeniu badania spadkodawczyni w dniu 28 lutego 1995 roku, złożył negatywną dla wniosku C. T. opinię psychiatryczną. Z treści wyjaśnień S. T. (2) z rozprawy z dnia 31 marca 1995 roku oraz z treści jej wypowiedzi przytoczonych przez biegłego, a mających miejsce w czasie badania psychiatrycznego, wynika, że S. T. (2) mimo podeszłego wieku zachowywała logiczny kontakt, była prawidłowo zorientowana w miejscu, czasie i sytuacji, jak również miała zachowaną pamięć zdarzeń dawno przeszłych i zdarzeń nieodległych w czasie. Ponadto przed Sądem i przed biegłym spadkodawczyni wyjaśniła, że chodzi do katedry, do księgarni na ul. (...), dokładnie wskazała numery trolejbusów, którymi się porusza, opisała usytuowanie księgarni, oświadczyła, że ma dobrą pamięć i że wie gdzie pójść i jak wrócić (wyjaśnienia k. 36v – 37, opinia biegłego k. 18 – 20 akt I Ns 6/95). Spostrzeżenia biegłego w sprawie I Ns 6/95 są zbieżne ze spostrzeżeniami biegłych w sprawie I C 1226/96, zaś wyjaśnienia S. T. (2) złożone w obu tych sprawach podobne w swojej treści i jednoznacznie świadczące o zachowaniu logicznego kontaktu z sądem i biegłymi. Dowody te pozwalają właściwie ocenić twierdzenia uczestnika o rzekomym zniedołężnieniu psychicznym i fizycznym spadkodawczyni na przestrzeni lat 1995 - 1997, w stopniu pozbawiającym ją samodzielności oraz wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Fakt, iż takie sprawy toczyły się przed Sądem oraz rola, którą w tych postępowaniach odegrał uczestnik nie może być także obojętna dla oceny dowodu z jego zeznań złożonych w niniejszej sprawie.

W tym miejscu należy ocenić zarzut zawarty w pkt 5 apelacji, a mianowicie zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. poprzez potraktowanie opinii biegłych ze sprawy I C 1226/96 jako opinii w sprawie niniejszej.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dowód z opinii sporządzonej w innej sprawie, w zakresie treści zawartej w opinii, ma charakter dowodu z dokumentu prywatnego, co oznacza, że stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 roku, II CNP 23/11, LEX nr 1110965). Opinie sporządzone w sprawie I C 1226/96 z przyczyn formalnych nie mogą być w tej sytuacji uznane za opinie w rozumieniu art. 278 k.p.c. w sprawie niniejszej. Abstrahując od powyższego, trzeba wskazać, że również od strony merytorycznej opinie ze sprawy I C 1226/96 nie stanowią opinii w rozpoznawanej obecnie sprawie, gdyż wnioskowanie biegłych w sprawie procesowej dotyczyło zupełnie innej czynności prawnej dokonanej przez wnioskodawczynię, a mianowicie darowizny z 18 listopada 1994 roku. Wnioski biegłych w tamtej sprawie nie mogą być zatem wiążące dla sformułowania oceny czy w dacie 6 czerwca 1997 roku S. T. (2) miała zachowaną zdolność swobodnego i świadomego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Biegli w sprawie I C 1226/96 w ogóle nie wypowiadali się na ten temat.

Przebieg postępowania dowodowego nie dostarcza jednakże podstaw do ustalenia, że Sąd Rejonowy dopuścił opinie biegłych ze sprawy I C 1226/96 jako opinie w sprawie niniejszej. Brak jest bowiem postanowienia w tym przedmiocie, natomiast istnieje postanowienie, którym Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii biegłego psychiatry celem ustalenia czy S. T. (2) w dacie 6 czerwca 1997 roku posiadała zdolność testowania i ewentualnie jaki wpływ na testowanie miały choroby, na które cierpiała, w tym miażdżycy (k. 135). Opinię taką wykonała biegła M. W., która w swojej pracy skorzystała także z danych zawartych w opiniach biegłych ze sprawy I C 1226/96, traktując je jako dokumentację medyczną (opinia biegłej k. 142 - 147).

Niewątpliwie jednak Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu odwołał się do informacji zawartych w opiniach ze sprawy I C 1226/96. Nie oznacza to jednakże uchybienia przepisom prawa procesowego, które mogłyby unicestwić ustalenia faktyczne poczynione między innymi w oparciu o te informacje. Dowody, o których mowa, jak wyżej wspomniano, były dowodami z dokumentów prywatnych. Podlegały one ocenie, jak każdy dowód wymieniony w kodeksie postępowania cywilnego. Stanowiły źródło informacji o tym, że lekarze: A. C. (1) i P. K. złożyli oświadczenia wiedzy o treści jak w opiniach. Na ich podstawie Sąd rozpoznający sprawę niniejszą był władny ustalić w jaki sposób zachowywała się testatorka w czasie badania psychiatrycznego w dniu 19 listopada 1997 roku, jakiej treści oświadczenia składała, jaka chorobę rozpoznał u niej lekarz badający, jak ocenił stwierdzone u badanej zaburzenia. Nie mógł natomiast Sąd przypisać lekarzowi, który podpisał dokument (opinie w sprawie I C 1226/96) przymiotu biegłego sądowego w niniejszej sprawie. I tylko w takim aspekcie mogą być oceniane rozważania Sądu Rejonowego na temat dowodów z wymienionych dokumentów z akt sprawy I C 1226/96, jako rozważania o dokumentacji w istocie medycznej, porównywalnej do podpisanej przez lekarza historii choroby pacjenta lub rozbudowanego zaświadczenia z przebiegu badań. Jest to ocena uzasadniona, jeśli się zważy przy tym, że Sąd Rejonowy nie poprzestał na opiniach sporządzonych w postępowaniu I C 1226/96, lecz przeprowadził w rozpoznawanej przez siebie sprawie dowód z opinii biegłego lekarza psychiatry M. W..

Niezależnie od tego co wyżej powiedziano, podkreślić trzeba, że na dowody z dokumentów zawartych w aktach sprawy I C 1226/96, w postaci opinii biegłych psychiatrów, powoływali się pełnomocnicy obu zainteresowanych uczestników. W pismach procesowych domagali się dopuszczenia tych dowodów, co należy uznać za równoznaczne z niekwestionowaniem treści zawartych w tych dokumentach (pisma procesowe k. 29 – 34, 37). Fakt, że tak w istocie jest wynika z całego postępowania dowodowego, w którym pełnomocnicy nie podnosili jakichkolwiek zarzutów wobec treści zawartych w opiniach sporządzonych przez A. C. i P. K.. Co więcej, pełnomocnik skarżącego skorzystał z informacji zawartych w tych opiniach do weryfikacji opinii sporządzonej w niniejszej sprawie przez biegłą M. W. (pismo procesowe k. 153). Niezrozumiałe zatem jest kierowanie obecnie w apelacji zarzutów w odniesieniu do wymienionych dokumentów.

W ocenie Sądu Okręgowego omówiony materiał dowodowy zawarty w aktach tych dwóch spraw oraz dowody zebrane w sprawie niniejszej, w szczególności dowody z opinii biegłej psychiatry M. W. oraz z zeznań Notariusza G. T. (1), przeprowadzone na żądanie C. T., w pełni przekonują o braku podstaw do przyjęcia, że testament S. T. (2) został sporządzony w warunkach, o których mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Wbrew zarzutom skarżącego należy wskazać, że biegła w sposób pełny i wyczerpujący wyjaśniła jaki był stan zdrowia testatorki w dacie sporządzenia testamentu notarialnego oraz jednoznacznie i kategorycznie sformułowała wnioski końcowe opinii, wedle których S. T. (2) w dniu 6 czerwca 1997 roku była zdolna do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli (opinia pisemna k. 142 – 147, opinii ustna k. 186v – 187). Na podstawie dokumentacji medycznej oraz spostrzeżeń i ocen biegłych ze sprawy I C 1226/96 biegła M. W. ustaliła, że w dacie testowania spadkodawczyni cierpiała na encefalopatię miażdżycową, wyjaśniła szczegółowo na czym ta choroba polega i jak przebiegają jej kolejne etapy oraz wskazała jakie objawy i skutki tej choroby występują w kolejnych jej fazach. Wykazała również w sposób przekonujący na jakiej podstawie wnioskuje, że w przypadku S. T. (2) schorzenie to nie wpłynęło na upośledzenie czy wyłączenie zdolności do świadomego lub swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Biegła w opinii ustnej, złożonej na rozprawie, podczas której profesjonalni pełnomocnicy mogli zadawać szczegółowe pytania, odpowiedziała na zarzuty stawiane przez uczestnika C. T. i podtrzymała swoją opinię pisemną. Pełnomocnik uczestnika nie wnosił o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, nie wniósł też zastrzeżeń do protokołu rozprawy w trybie art. 162 k.p.c.

Omawiana opinia biegłej pośrednio znajduje potwierdzenie także w zeznaniach Notariusza G. T. (1) (k. 56v - 57), która wprawdzie nie pamiętała konkretnego przypadku testowania przez S. T. (2), jednakże szczegółowo opisała czynności, jakie podejmuje zanim spisze ostatnią wolę testatora. Wskazała, że aby doszło do sporządzenia testamentu to testator musi być logiczny i kontaktowy. Podała, że rozmawia wyłącznie z osobą zainteresowaną, pozwala się jej wypowiedzieć, aby poznać jej intencję i rzeczywistą wolę. Dane testatora spisuje z dowodu osobistego. Dodała, że zawód notariusza wykonuje od 30 lat oraz, że gdyby miała jakiegokolwiek wątpliwości to nie doszłoby do sporządzenia testamentu, a zwłaszcza zaś jeśli chodzi o wydziedziczenia, to bada to szczególnie skrupulatnie.

Zgodnie z art. 2 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie (Dz. U. z 2014 roku poz. 164, t. jedn. ze zm.) notariusz w zakresie swoich uprawnień, o których mowa w art. 1 tej ustawy, działa jako osoba zaufania publicznego, zaś stosownie do treści art. 2 § 2 tej ustawy czynności notarialne, dokonane przez notariusza zgodnie z prawem, mają charakter dokumentu urzędowego. Notariusza obowiązują w związku z tym określone ustawą reguły postępowania i szczególnie wysokie standardy etyczne. Przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz zobowiązany jest czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może wywołać skutki prawne, a nadto jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności (art. 80 § 2 i 3 ustawy), stwierdzić na podstawie prawem przewidzianych dokumentów tożsamość osób biorących udział w czynności (art. 85 § 1 i 2 ustawy). Notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeśli poweźmie wątpliwość, czy strona tej czynności ma zdolność do czynności prawnych (art. 86 ustawy). W tym wypadku nie chodzi tylko o zdolność do czynności prawnych w rozumieniu art. 11 k.c. lecz o sytuacje uzasadniające przypuszczenie o zaistnieniu wady oświadczenia woli. Notariusz zatem powinien odmówić dokonania czynności notarialnej nie tylko wówczas, gdy strona czynności jest formalnie ubezwłasnowolniona, ale także wtedy, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość czy taka strona działa w stanie dostatecznej świadomości (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 czerwca 2012 roku, I CSK 564/11, LEX nr 1214325, por. także postanowienie SN z dnia 2 lutego 2005 roku, IV CK 453/04, LEX nr 376389). Notariusz odmówi także dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem (art. 81 ustawy).

Opis czynności, jakie Notariusz G. T. (1) zwyczajowo podejmuje zanim przystąpi do dokonania czynności notarialnej w postaci sporządzenia aktu notarialnego zawierającego spisanie treści ostatniej woli, wskazuje, że świadek postępuje zgodnie z wymogami ustawy Prawo o notariacie. Nie ma w przekonaniu Sądu Okręgowego żadnych uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że tak nie było w przypadku testowania przez S. T. (2) i że Notariusz G. T. (1) nie upewniła się poprzez rozmowę z testatorką i bezpośredni z nią kontakt, co do jej intencji, woli, stanu psychicznego i rozumienia istoty i znaczenia czynności zamierzonej przez spadkodawczynię.

Skarżący dyskredytuje w apelacji zeznania Notariusza G. T. (1) nie przedstawiając w zasadzie żadnych racjonalnych i logicznych argumentów przeciwko nim. Zdaniem Sądu Okręgowego odwołanie się w tym zakresie jedynie do tego, że świadek nie pamiętała konkretnego przypadku S. T. (2) nie jest, w kontekście tego co powiedziano wyżej, wystarczające do stwierdzenia, że zeznania tego świadka są nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy.

Zeznania świadka G. T. (1) oraz istnienie dowodu z dokumentu w postaci wypisu aktu notarialnego z dnia 6 czerwca 1997 roku, sporządzonego w Kancelarii Notarialnej Notariusza G. T. (1) za nr Rep. (...) (k. 4 akt sprawy II Ns 1767/11) przekonują też o tym, iż w tym dniu i miejscu przed wymienionym Notariuszem S. T. (2) oświadczyła swoją wolę na wypadek śmierci o treści, jaka została zapisana w akcie notarialnym nr Rep. A(...).

Okoliczność powyższa była przedmiotem zarzutów zgłaszanych przez uczestnika w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, które zostały podtrzymane w apelacji. Zauważyć jednak trzeba, że w istocie zarzuty skarżącego nie opierają się na rzetelnej wiedzy o tym, że oświadczenie woli zawarte w przywołanym akcie notarialnym nie pochodzi od S. T. (2) albo, że wypis aktu notarialnego, nie jest autentyczny i nie pochodzi z daty widniejącej na dokumencie, o czym ma świadczyć niespodziewanie - zdaniem skarżącego - dobry wygląd dokumentu. Stanowią one raczej insynuacje, że tak może być. Stanowisko skarżącego w omawianym zakresie jest przy tym nie do końca jasne i stanowcze, gdyż w istocie nie wiadomo czy uczestnik kwestionuje w ogóle fakt sporządzenia przez matkę testamentu w formie aktu notarialnego, czy też okoliczności tej nie zaprzecza, a jedynie kwestionuje autentyczność dokumentu w postaci wypisu aktu notarialnego obejmującego testament, czy też podnosi obie te okoliczności niezależnie od siebie. Istotne jest jednakże to, że żadnej z tych okoliczności nie dowiódł. Tymczasem, w świetle przytoczonych wyżej zeznań świadka G. T. (1) oraz jej oświadczenia, że w 1997 roku testamenty były sporządzane komputerowo, wymieniony testament był spisany w jej Kancelarii Notarialnej i wydrukowany z komputera, że obecnie znajduje się on w zasobach Kancelarii, stąd wydrukowała sobie jego treść i w ten sposób wie, o którym testamencie mówimy (zeznania G. T. k. 56v-57), Sąd Okręgowy nie ma żadnych wątpliwości, że fakt sporządzenia testamentu S. T. (2) w czasie, miejscu i o treści jak w akcie notarialnym opatrzonym nr Rep. A (...), miał miejsce.

Jak wyżej wskazano akt notarialny ma charakter dokumentu urzędowego. Taki sam przymiot posiada też wypis aktu notarialnego.

Zgodnie z art. 244 § 1 k.p.c. dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Akt notarialny korzysta zatem z domniemania nie tylko autentyczności, ale także domniemania zgodności z prawdą tego co zostało w nim urzędowo stwierdzone. Stosownie zaś do treści art. 252 k.p.c. strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument pochodzi, są niezgodne z prawdą powinna okoliczności te udowodnić. Samo wyrażenie przypuszczenia, że dokument urzędowy może być niezgodny z prawdą, nie stanowi zaprzeczenia jego prawdziwości i nie podważa jego mocy dowodowej. Strona powinna bowiem udowodnić, że dokument ten nie pochodzi od organu, który go wystawił lub, że zawarte w nim oświadczenie jest niezgodne z prawdą (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2003 roku, II CKN 247/01, LEX nr 75250).

Z całą pewnością uczestnik C. T. nie przeprowadził dowodu przeciwko prawdziwości aktu notarialnego, o którym mowa. Wprawdzie poddawał w wątpliwość autentyczność podpisu spadkodawczyni i wnosił o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma, jednakże w ostatecznym rezultacie wnioski ten cofnął (k. 134v), wobec stanowiska biegłego, iż w związku ze zbyt małą ilością próbek pisma spadkodawczyni, realizacja badań skutkować będzie nie kategorię wniosków końcowych (pismo biegłego k. 99). Podkreślić należy, iż przeprowadzenie tego dowodu służyło wykazaniu faktów, z których to uczestnik wywodził dla siebie korzystne skutki prawne. On też został zobowiązany przez Sąd do dostarczenia materiału porównawczego w postaci próbek pisma S. T. (2), przy czym chodziło o próbki z okresu zbliżonego do daty testowania. Dostarczył trzy próbki (k. 69, 70, 71) i oświadczył, że nie jest w posiadaniu innych (k. 88). Na wniosek uczestnika zarządzono, aby następnie wnioskodawca dostarczył próbki pisma S. T. (2) z lat 1994 – 1998 (k. 91 i 85), ten zaś oświadczył, że nie dysponuje żądanym materiałem (k. 94).

W istocie oświadczenie skarżącego o tym, że nie posiada więcej próbek pisma spadkodawczyni oraz oświadczenie wnioskodawcy, iż nie dysponuje materiałem, do złożenia którego został przez Sąd wezwany, są równoważne i w takim samym stopniu poddają się weryfikacji, co do ich prawdziwości. Inaczej mówiąc, bez pewności i wiedzy o tym, że zainteresowani rzeczywiście posiadają taki materiał, nie będzie możliwe twierdzenie, że któryś z nich uchyla się od jego udostępnienia. Chybiony jest w tej sytuacji zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 2 k.p.c.

Ubocznie natomiast wypada zauważyć, że uczestnik miał pewną wiedzę o istnieniu i miejscu skąd można ewentualnie uzyskać materiał porównawczy, gdyż jak wynika z akt I C 1226/96 z inicjatywy C. T. toczyło się w Prokuraturze Rejonowej dla Miasta L., od 1995 roku do 1998 roku, dochodzenie w sprawie podrobienia podpisu S. T. (2), sygn. akt 1 Ds. 2124/95 (k. 8, 163, 222 akt sprawy I C 1226/96). Przy piśmie procesowym z dnia 5 listopada 1996 roku C. T. złożył do akt sprawy I C 1226/96 sprawozdanie Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w L. z dnia 27 września 1996 roku z przeprowadzonych badań identyfikacyjnych podpisów (k. 33-37 akt I C 1226/96), w którym wskazano materiał porównawczy w postaci pisma ręcznego i podpisów, między innymi S. T. (2), oraz miejsca w których materiał się znajduje. Także w sprawie I Ns 6/95 Sądu Okręgowego w Lublinie, w której skarżący był wnioskodawcą, na k. 15 widnieje podpis S. T. (2) złożony na dokumencie pełnomocnictwa procesowego. Uczestnik mógł zatem co najmniej podjąć próbę skorzystania z możliwości, jakie ewentualnie dawały wymienione sprawy, skoro wykazanie nieautentyczności podpisu spadkodawczyni pod testamentem służyło jego interesom. Nie uczynił jednak tego, ani też nie wnosił o wyznaczenie innego biegłego, chociażby w celu zweryfikowania informacji dotychczasowego biegłego o niemożliwości sporządzenia opinii w oparciu o przedłożony materiał porównawczy.

W kontekście podniesionego zarzutu naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. zupełnie niezrozumiałym dla Sądu Okręgowego jest powołanie się w uzasadnieniu tego zarzutu na okoliczność, iż wobec A. T., żony wnioskodawcy, toczyło się postępowanie karne w związku z podrobieniem podpisu S. T. (2) (apelacja k. 214). W szczególności skarżący nie wskazał jaki ma to związek ze sporządzeniem testamentu w formie aktu notarialnego i podpisaniem tego aktu przez

testatorkę. Z całą pewnością natomiast wspomniane postępowanie karne nie dotyczyło podrobienia podpisu testatorki na testamencie, lecz na dwóch wnioskach złożonych do ksiąg wieczystych (k. 8, 39, 87, 163, 221, 222 akt I C 1226/96).

Zdaniem Sądu Okręgowego w niewystarczającym stopniu uczestnik uzasadnił także swój wniosek o zbadanie autentyczności dokumentu w postaci wypisu aktu notarialnego nr Rep. (...). Sąd Okręgowy po zapoznaniu się z wyglądem tego dokumentu, złożonego na k. 4 akt sprawy II Ns 1767/11, stwierdza, że w swojej praktyce widywał znacznie starsze dokumenty w takim samym lub nawet lepszym stanie. Zasadnie zatem Sąd Rejonowy oddalając wniosek uczestnika o powołanie dowodu z opinii biegłego zauważył, że dobry stan dokumentu nie może świadczyć o tym, że został sporządzony w późniejszej dacie, a jedynie o odpowiedniej jakości tego dokumentu i starannym przechowywaniu. Nie bez znaczenia dla oceny prawidłowości tej decyzji Sądu jest też treść zeznań Notariusza G. T. (1), nie pozostawiających wątpliwości co do tego, że akt ten sporządzony został w jej kancelarii i wydrukowany z komputera.

Na koniec pozostało odnieść się do zarzutu dotyczącego oceny dowodów z zeznań wnioskodawcy i jego żony A. T. na okoliczność odnalezienia testamentu S. T. (2) we wrześniu 2011 roku oraz z zeznań uczestnika C. T. złożonych w tym zakresie. Ponownie zatem zauważyć wypada, że charakterystyczne jest, iż twierdzenia skarżącego prezentowane przed Sądem pierwszej instancji i podtrzymane w apelacji w znacznej części nie są twierdzeniami o faktach, lecz stanowią raczej przypuszczenia i wnioskowanie własne uczestnika co do przebiegu zdarzeń. Jest to zwłaszcza widoczne, jeśli idzie o tę część stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Rejonowy, który ma za przedmiot odnalezienie testamentu. Uwaga powyższa dotyczy następujących wypowiedzi C. T.:

- S. T. (2) od 1995 roku mieszkała z wnioskodawcą, a więc nie jest możliwe by bez jego wiedzy udała się do notariusza i sporządziła testament, stąd wniosek, że S. T. (1) wiedział o testamencie od dnia jego sporządzenia (pisma procesowe uczestnika k. 20 – 22, k. 113 – 114),

- S. T. (1) posprzątał pokój matki po jej śmierci, a przed pogrzebem, stąd wniosek, że już wówczas wiedział o testamencie (zeznania uczestnika k. 192, apelacja k. 214v )

- S. T. (2) w okresie testowania była osobą w podeszłym wieku, nie wychodziła sama z domu, stąd wniosek, że do notariusza w celu sporządzenia testamentu zawiózł ją wnioskodawca (pismo procesowe k. 20 - 22, zeznania uczestnika k. 191, apelacja k. 216v, 219),

- nie można wykluczyć tego, że S. T. (1) i A. T. mogli brać udział w sporządzeniu testamentu, skoro świadek G. T. (1) w swoich zeznaniach stwierdziła, że nie pamięta testatorki i okoliczności sporządzenia testamentu (apelacja k. 219).

W żadnym razie nie jest możliwe, by w oparciu o te przypuszczenia, bez przedstawienia jakichkolwiek dowodów potwierdzających je, przy jednoczesnym istnieniu dowodów przeciwnych, czynić ustalenia, iż tak istotnie było, tzn., że wnioskodawca już od dnia sporządzenia testamentu, a najpóźniej od śmierci matki, wiedział o jego istnieniu. Wnioskodawca okoliczności tej zaprzeczył, natomiast jego żona w swoich zeznaniach dokładnie opisała okoliczności, miejsce i czas, kiedy odnalazła testament teściowej. Twierdzenie uczestnika, jakoby wnioskodawca oznajmił mu w dniu pogrzebu, że sprzątnął pokój matki po jej śmierci, nie przekonuje Sądu Okręgowego o tym, że przy tej okazji odnalazł testament. Trudno wyobrazić sobie, że w takich dramatycznych okolicznościach wnioskodawca przeprowadził generalne porządki, łącznie z przeglądaniem rzeczy pozostawionych przez zmarłą. Poza tym czym innym jest zwykle sprzątnięcie, a czym innym przygotowanie pomieszczenia do malowania czy remontu, kiedy koniecznym zwykle jest opróżnienie mebli z rzeczy, po to by możliwe było ich przesunięcie lub wyniesienie. W omawianej kwestii istotne są zeznania świadka A. T., które Sąd Rejonowy zasadnie uznał za wiarygodne. Wprawdzie świadek jest żoną uczestnika, a więc poniekąd wynik sprawy nie jest jej obojętny, przez co należy szczególnie ostrożnie podchodzić do jej twierdzeń, nie mniej jednak wypada zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, który uznał zeznania A. T. za wiarygodne. Za powyższą oceną przemawiają zasady doświadczenia życiowego i logiki, o czym niżej

Argumentacja uczestnika, dosyć enigmatyczna, według której wnioskodawca miał zataić istnienie testamentu ze względu na wszczęte postępowanie administracyjne o zwrot wywłaszczonych nieruchomości i zawarte umowy

przedwstępne z deweloperami, niczego nie tłumaczy. W szczególności nie wyjaśnia jakie znaczenie, czy też jakie to negatywne konsekwencje miałyby dla wnioskodawcy wyniknąć w tym postępowaniu z faktu, że jest on wyłącznym spadkobiercą po swojej matce. W ocenie Sądu Okręgowego w obliczu korzyści, które mogą płynąć właśnie z postępowania administracyjnego o zwrot nieruchomości oraz w świetle zasad doświadczenia życiowego, zupełnie nieracjonalnym, nielogicznym i niezrozumiałym byłoby nieujawnienie testamentu S. T. (2). Należy przecież brać pod uwagę, iż nie jest to jedynie testament powołujący do dziedziczenia S. T. (1), ale także, a może przede wszystkim, testament wydziedziczający C. T., czyli pozbawiający go prawa do zachowku. Inaczej mówiąc, z mocy tego testamentu wnioskodawca nie dość, że otrzymuje przysporzenie majątkowe, jak się okazuje dość znaczące, to jednocześnie nie jest zobowiązany do wypłacenia określonej sumy, odpowiadającej wysokości zachowku. Zatajenie takiego testamentu byłoby czymś zupełnie irracjonalnym i trudnym do wytłumaczenia.

Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd pierwszej instancji ocenił dowody zgromadzone w niniejszej sprawie w sposób prawidłowy, zgodny z regułami określonymi w art. 233 § 1 k.p.c. Żadnego z dowodów nie pominął i każdy z nich rozważył i ocenił na tle pozostałych. Wnioski, jakie wyprowadził z treści zebranych dowodów są logiczne i spójne. Zasadnie Sąd uznał przy tym, że odosobnione zeznania uczestnika C. T. nie są wiarygodne w obliczu pozostałych przeprowadzonych dowodów, którym dał wiarę. W przekonaniu Sądu Okręgowego zarzut dowolnej i wybiórczej oceny dowodów można byłoby zasadnie postawić, gdyby Sąd Rejonowy oparł swoje orzeczenie wyłącznie na niemających oparcia w pozostałych dowodach oraz nieznanym logicznego i racjonalnego uzasadnienia, a przez to niewiarygodnych, zeznaniach C. T..

W konsekwencji powyższego za zupełnie bezzasadne należało uznać wszystkie zarzuty apelacji objęte pkt 6, dotyczące błędów w ustaleniach faktycznych. Kwestionowane przez skarżącego ustalenia dokonane zostały przez Sąd na podstawie prawidłowo ocenionego materiału dowodowego i w oparciu o konkretne dowody, a zatem nie mogą być błędne.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 grudnia 2013 roku, sygn. I ACa 764/13, Lex nr 14116125). Obraza tego artykułu może być skutecznym zarzutem apelacji tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie posiada wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 3 grudnia 2013 roku, sygn. I ACa 715/13, Lex nr 14116118). W niniejszej sprawie taki przypadek nie ma miejsca. Pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia spełniają bowiem wymogi powołanego przepisu - zawierają zarówno ustalenia faktyczne, jak i ocenę materiału dowodowego oraz rozważania prawne.

Sposób sformułowania tego zarzutu uchyla się spod kontroli instancyjnej, zwłaszcza jeśli się zważy, że w jego uzasadnieniu skarżący wskazuje na to iż Sąd nie uzasadnił wyczerpująco dlaczego nie dał wiary zeznaniom uczestnika i świadków (bez wskazania o jakich to świadków chodzi), w sytuacji gdy jedynym dowodem przeprowadzonym w niniejszym postępowaniu, który nie został uznany za wiarygodny były zeznania uczestnika C. T.. Można poprzestać jedynie na zaprzeczeniu twierdzeniom zawartym w apelacji i wskazaniu, że uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni umożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Sąd Rejonowy w sposób jasny ustalił stan faktyczny i zastosował do niego prawidłowe normy prawa materialnego. Uzasadnienie zawiera szczegółowe wyjaśnienie podstawy faktycznej oraz wskazanie przyczyn dla których Sąd pierwszej instancji odmówił wiarygodności zeznaniom C. T.. Ponowne przytaczanie tej oceny jest zbędne.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 381 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. oddalił wnioski dowodowe zawarte w apelacji o dopuszczenie dowodów z dokumentów z dnia 13 kwietnia 2010 roku i 3 listopada 1998 roku, stojąc na stanowisku, iż nie było żadnych przeszkód by skarżący dowody te przedstawił przed Sądem pierwszej instancji. Nie uzasadnia wniosku o ich przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym twierdzenie, że potrzeba powołania dowodów nastąpiła w związku z treścią zeznań wnioskodawcy złożonych na rozprawie w dniu 13 lutego 2013 roku. Pełnomocnik

uczestnika mógł bowiem stosownie wnioski złożyć już na tej rozprawie lub w piśmie procesowym po zamknięciu rozprawy, w okresie odroczenia publikacji orzeczenia. Zauważyć ponadto trzeba, że dowód w postaci postanowienia z dnia 3 listopada 1998 roku wydanego w sprawie III K 1124/98 znajdował się na k. 221 akt I C1226/96, stąd też nie jest prawdziwe twierdzenie zawarte w apelacji, że uczestnik odnalazł dopiero teraz ten dowód. Uczestnik był zobowiązany przez Sąd Rejonowy do wskazania wszystkich dokumentów z akt sprawy I C 1226/96, z których chce skorzystać jako z dowodów (pkt 4 postanowienia Sądu k. 24). Miał więc niczym nieskrepowaną możliwość odwołać się do tego dokumentu i wskazać fakty, jakie przy jego pomocy podlegały wykazaniu.

Sąd drugiej instancji uwzględnił natomiast wniosek pełnomocnika uczestnika i dopuścił dowód z dokumentu prywatnego w postaci odpisu pisma S. T. (1) i A. T. z dnia 2 stycznia 2014 roku, złożonego do sprawy I Ns 485/14 Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie o zasiedzenie, w którym wnioskodawca i jego żona są uczestnikami (pismo k. 262). Dowód ten pozostaje jednak bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, w żaden bowiem sposób nie podważa testamentu S. T. (2) ani skuteczności wniosku S. T. (1) złożonego w tej sprawie. W treści tego dokumentu małżonkowie T. złożyli prawdziwe oświadczenie, że spadkobiercami po S. T. (2) na podstawie aktu poświadczenia dziedziczenia z dnia 30 marca 2010 roku, Rep. A nr (...) są S. T. (1) i C. T.. W dacie złożenia tego oświadczenia sprawa niniejsza nie była prawomocnie zakończona stąd też oczywistym jest, iż z przyczyn formalnych zainteresowani nie mogli w inny sposób przedstawić stanu prawnego spadku.

Sąd Okręgowy oddalił także kolejne wnioski dowodowe uczestnika zgłoszone w piśmie procesowym z dnia 11 sierpnia 2014 roku (k. 270 – 271) jako spóźnione w rozumieniu art. 381 k.p.c. Trzeba podkreślić, że zasadnicza część postępowania, które toczyło się przed Sądem pierwszej instancji poświęcona była ustaleniu stanu zdrowia spadkodawczyni w aspekcie jej zdolności do testowania. Przed Sądem Rejonowym zatem należało złożyć wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych odpowiedniej specjalności na okoliczności wskazane w piśmie z dnia 11 sierpnia 2014 roku. Podobnie też wniosek o uzupełniające przesłuchanie uczestnika pełnomocnik mógł złożyć w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Podkreślić trzeba, że uczestnik był przesłuchiwany na te okoliczności przez Sąd Rejonowy, a więc jego pełnomocnicy mieli okazję zadać odpowiednie pytania. Powtarzanie takiego dowodu w postępowaniu apelacyjnym prowadziłyby do jego przewlekania.

W świetle przedstawionych rozważań i ocen Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że Sąd Rejonowy wydając zaskarżone postanowienie nie naruszył art. 679 § 1 k.p.c., który poprzez przepis § 4 tego artykułu ma zastosowanie także do aktu poświadczenia dziedziczenia. Wnioskodawca wykazał w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, że dysponuje dowodem, iż uczestnik C. T., który uzyskał poświadczenie dziedziczenia, nie jest spadkobiercą po S. T. (2) oraz, że wyłącznym spadkobiercą jest S. T. (1) na podstawie testamentu notarialnego z dnia 6 czerwca 1997 roku. Udowodnił również w dostateczny sposób, że uczestnicząc w czynności notarialnej poświadczenia dziedziczenia nie mógł okoliczności tej powołać, gdyż nie był mu znany fakt istnienia testamentu i jego treści. Niewątpliwie także wniosek w trybie art. 679 §1 w zw. z § 4 k.p.c. został złożony przed upływem rocznego terminu, wymienionego w tym przepisie.

Ponad wszelką wątpliwość udowodnione zostało, że spadkodawczyni sporządziła ważny testament w formie aktu notarialnego (art. 950 k.c.).

Zachodziły zatem uzasadnione podstawy do uchylenia aktu poświadczenia dziedziczenia z dnia 30 marca 2010 roku, nr Rep. A (...) i stwierdzenia, że spadek po S. T. (2) nabył w całości wnioskodawca z mocy testamentu, o którym mowa wyżej

Apelacja jako bezzasadna podlegała zatem oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia przepis art. 520 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, wobec istnienia oczywistej sprzeczności interesów między wnioskodawcą a uczestnikiem, zasadnym jest odstąpienie na etapie postępowania odwoławczego, od generalnej zasady orzekania o kosztach w



postępowaniu nieprocesowym, wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. Dlatego też, zważywszy na wynik sprawy, Sąd obciążył uczestnika obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz wnioskodawcy. Wysokość należnych kosztów została ustalona w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. § 9 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461, t. jedn.).

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.